

DZIŚ W NUMERZE

- ☐ DWIE WAŻNE UCHWAŁY str. 1
- ☐ LIST OTWARTY SENATORA I POSŁA str. 1
- ☐ MIECZYSLAW SZMETEROWICZ PIONIER JELENIEJ GÓRY str. 3
- ☐ „DREPTAK” W BESKIDACH str. 4

* PISMO UKAZUJE SIĘ OD 12 LIPCA 1953 ROKU *

WYCHODZI 3 RAZY W MIESIĄCU * PRENUMERATA MIESIĘCZNA 15 ZŁ



GAZETA ZAŁOGI ZWCH „CHEMITEX—CELWISKOZA”

ODOZNACZONA MEDALEM HONOROWYM
„ZA ZASŁUGI DLA MIASTA JELENIEJ GÓRY”

Nr 24 (1005)

31 SIERPNIA 1989 R.

ROK XXXVII

PRODUKCJA

W DRUGIEJ DEKADZIE SIERPNIA WYPRODUKOWANO:

- włókien wiskozowych ogółem 389,2 tony, w tym:
włókna standard —
włókna sanitarnego 226,3 t,
argony 162,9 t,
- włókien poliestrowych 18,4 t,
Wartość produkcji ogółem wyniosła 665.618 tys. zł.

OD POZĄTKU ROKU WYPRODUKOWANO:

- włókien wiskozowych ogółem 14.872,2 tony, co stanowi 87% planowanej ilości, w tym:
włókna sanitarnego 9.022,9 t,
włókna standard 7.487,6 t,
argony 4.361,7 t,
- włókien poliestrowych 598,9 tony, co stanowi 97,2% planu.
Wartość produkcji ogółem wyniosła 12.113.008 tys. zł.

DWIE WAŻNE UCHWAŁY RADY MINISTRÓW

Ciężkie czasy, a w takich przyszło nam teraz żyć, obciążają nas w dwójnasób. Materialnie i psychicznie. Na dolegliwości codziennego bytu nakładają się rozdrażnienie, niecierpliwość, stresy.

Natłok i nacisk kłopotów jest nieraz tak duży, że stajemy się bezradni. Ale zarazem, w bardzo trudnych sytuacjach rodzi się często kontrekcja pojedynczych ludzi i całych społeczeństw. Kontrekcja w postaci wzmożonej zapobiegliwości i energicznych działań, a raczej przeciwdziałania temu wszystkiemu co nam dokucza i przeszkadza żyć i pracować godnie, jak przyszło człowiekowi końca XX wieku.

Brzmi to być może trochę ogólnie i pompatycznie sprawdźmy więc nasze rozważania na gruncie praktycznym ten najbardziej nam bliski, czyli zakładowy.

W dniu 11 sierpnia br. prezes Rady Ministrów podpisał zarządzenie o likwidacji naszego zakładu. Z tym wiąże się wiele problemów związanych z przyszłością przedsiębiorstwa, jak również sprawami pracowników, ich dalszej pracy, problemami rencistów i emerytów.

Staramy się na łamach gazety wszystkie te poczynania w miarę szeroko przedstawić naszym czytelnikom. Dziś rozpoczyna się w sprawie wcześniejszej emerytury i odpraw pieniężnych.

a/t

UCHWAŁA NR 61/89

Rady Ministrów

z dnia 17 kwietnia 1989 r.

w sprawie odpraw pieniężnych przyznawanych pracownikom zwalnianym z likwidowanych przedsiębiorstw państwowych.

W celu ochrony interesów pracowników, z którymi rozwiązano stosunek pracy w związku z likwidacją przedsiębiorstwa Rada Ministrów uchwala, co następuje:

§ 1

1. Przepisy uchwały dotyczą pracowników przedsiębiorstw państwowych, z którymi rozwiązano stosunek pracy za wypowiedzeniem lub na mocy porozumienia stron z inicjatywy przedsiębiorstwa, w związku z likwidacją przedsiębiorstwa na podstawie art. 1 pkt 2 lit. c ustawy z dnia 11 maja 1988 r. o nadzwyczajnych uprawnieniach i upoważnieniach dla Rady Ministrów (Dz. U. Nr 13 poz. 98) albo na podstawie art. 4 ust. 3 ustawy z dnia 24 lutego 1989 r. o niektórych warunkach konsolidacji gospodarki narodowej oraz o zmianie niektórych ustaw (Dz. U. Nr 10, poz. 57).

2. Przepisy uchwały dotyczą pracowników, o których mowa w ust. 1, zatrudnionych:

- 1) w pełnym wymiarze czasu pracy lub
- 2) w niepełnym wymiarze czasu pracy, jeżeli praca w likwidowanym przedsię-

biorstwie stanowiła jedyne źródło utrzymania.

§ 2

1. Prawo do odprawy pieniężnej przysługuje pracownikowi, który w likwidowanym przedsiębiorstwie państwowym pracował co najmniej rok, z zastrzeżeniem ust. 5.

2. Odprawa przysługuje w wysokości uzależnionej od okresu zatrudnienia pracownika w likwidowanym przedsiębiorstwie państwowym, odpowiadającej równowartości:

- 1) dwumiesięcznego wynagrodzenia — jeżeli okres zatrudnienia wynosi od 1 do 5 lat,
- 2) czteromiesięcznego wynagrodzenia — jeżeli okres zatrudnienia wynosi od 5 do 10 lat,
- 3) sześciomiesięcznego wynagrodzenia — jeżeli okres zatrudnienia wynosi ponad 10 lat.

3. Podstawę ustalania wysokości odprawy, o której mowa w ust. 1, stanowi przeciętne miesięczne wynagrodzenie pracownika obliczone według zasad przyjętych do obliczania wynagrodzenia za czas urlopu wypoczynkowego.

4. W stosunku do pracowników, którzy w okresie wypowiedzenia zostali zwolnieni z obowiązku wykonywania pracy, kwota odprawy naliczonej zgodnie z ust. 2, (Dokończenie na str. 2)

1 WRZEŚNIA 1939 R. ★ 1 WRZEŚNIA 1989 R. 50 ROCZNICA NAPAŚCI HITLEROWSKICH NIEMIEC NA POLSKĘ

1 września 1939 roku, przed 50 laty, Niemcy hitlerowskie dokonały zbrojnej napaści na Polskę. 63 dywizje niemieckie wsparte ogromną mocą artylerii, czołgów i lotnictwa wkroczyły na nasze ziemie. Niemieckie bomby spadały na bezbronną ludność polskich miast i wsi. Mimo rażącej przewagi wroga, żołnierze polscy stawili agresorom bohaterski opór w obronie ojczyzny. Ale męstwo i ofiarność nie wystarczyły do obrony kraju. W obliczu wroga byliśmy osamotnieni i nie przygotowani do prowadzenia wojny. Nasi sojusznicy nie dotrzymanili początkowo swoich zobowiązań. Jednak żołnierz polski stanął w maju 1945 r. w Berlinie, na gruzach faszystowskich Niemiec. Walczyliśmy na wszystkich frontach. Sztandary polskiego żołnierza okryły się chwałą. Naród polski odzyskał niepodległość i wkroczył na tory pokojowego rozwoju.

Zdjęcie przedstawia moment składania kwiatów pod pomnikiem obok Celwiskozy.

ra



ZARZĄDZENIE PREZESA RADY MINISTRÓW



11 sierpnia Prezes Rady Ministrów wydał zarządzenie w sprawie likwidacji niektórych przedsiębiorstw państwowych.

Na odst. art. ust. 3 ustawy z dnia 24 lutego 1989 r. o niektórych warunkach konsolidacji gospodarki narodowej oraz o zmianie niektórych ustaw (Dz. U. Nr 10, poz. 57) na wniosek Ministra Przemysłu zarządza się co następuje:

§ 1

Zarządza się likwidację następujących przedsiębiorstw państwowych:

- 1) Krakowskie Zakłady Sodowe w Krakowie
- 2) Zakłady Włókien Chemicznych im. Klementa Gottwalda „Chemitex—Celwiskoza” w Jeleniej Górze.

§ 2

Wykonanie zarządzenia powierza się Ministrowi Przemysłu.

§ 3

Zarządzenie wchodzi w życie z dniem podpisania.

Prezes Rady Ministrów
p.o. Wiceprezesa Rady Ministrów
Ireneusz Sekuła
(M).

LIST OTWARTY SENATORA I POSŁA

Z okazji uroczystości poświęcenia sztandaru NSZZ „Solidarność” ZWCH „Celwiskoza” poseł Roman Niegosz i senator Andrzej Piesiak wystosowali list otwarty do członków NSZZ „Solidarność” naszego przedsiębiorstwa, którego treść cytujemy poniżej.

„Zbliżająca się rocznica podpisania porozumienia gdańskiego i uroczystość poświęcenia Waszego Sztandaru, skłaniają do refleksji.

Od 1980 roku walczymy o uparcie o prawo do niezależności, niepodległości i suwerenności a podstawowym czynnikiem sprawczym tych dążeń jest właśnie NSZZ „Solidarność”. Dzięki Wam, członkom i działaczom organizacji zakładowych doprowadziliśmy do legalizacji związku i zapoczątkowaliśmy proces historycznych przemian w Polsce i bloku państw socjalistycznych.

Podstawą naszego związku są dobre zorganizowane, sprawne i silne struktury zakładowe. W aktualnej bardzo trudnej i skomplikowanej sytuacji gospodarczej naszego kraju, niezależny związek zawodowy stanowi dla pracowników zakładów

pracy i całego społeczeństwa główne oparcie w walce o utrzymanie godnego poziomu życia. Dlatego NSZZ „Solidarność” powinien szczególnie troszczyć się o najsłabszych: rencistów, emerytów i rodziny wielodzietne.

Wy — pracownicy Celwiskozy — w sposób szczególny odczuwacie trudny dzień codziennego. Sytuację niepewności pogłębia jeszcze niejasny status Waszego zakładu i odwołanie ostatecznych rozwiązań dotyczących likwidacji szkodliwej produkcji włókien wiskozowych. Niech ta uroczystość poświęcenia Waszego Sztandaru przyczyni się do umocnienia związku, doda Wam wszystkim optymizmu i nadziei, tak bardzo potrzebnych w nadchodzących trudnych dniach.”

Przewodniczący TZR NSZZ „Solidarność” w Jeleniej Górze senator Andrzej Piesiak Członek Prezydium TZR NSZZ „Solidarność” w Jeleniej Górze poseł Roman Niegosz

10 DNI W ZAKŁADZIE

- ★ 11.08.1989 r. Wicepremier Ireneusz Sekuła podpisał zarządzenie w sprawie likwidacji niektórych przedsiębiorstw przemysłowych, w tym „Celwiskozy”.
- ★ 11.08.1989 r. Zarządy obu związków zawodowych zapoznaly się na wspólnym posiedzeniu z propozycjami dyrekcji dotyczącymi podwyżki płac.
- ★ 19.08. Grupa turystów z Zakładowego Oddziału PTTK powróciła z dwutygodniowego obozu wędrownego po Beskidach.
- ★ 20.08. Wyjechał ostatni turnus czasowy z ośrodka w Sosnowcu, kończąc tym samym sezon letni.

a



REMONT STOŁÓWKI

Rokrocznie przez któryś z wakacyjnych miesięcy zakładowa stołówka jest zamknięta ze względu na remont lub przynajmniej malowanie.

W tym roku była nieczynna przez cały sierpień (wierzmy, że remont skończy się planowo). Nie wydaje się więc obłądów, ale posiłki profilaktyczne w ilości około 600 dziennie są przez personel przygotowywane.

(Dokończenie na str. 2)

OGŁOSZENIE

Zakłady Włókien Chemicznych Chemitex—Celwiskoza w Jeleniej Górze ul. K. Mjarki 42 zatrudnia na bardzo korzystnych warunkach kierownika działu socjalnego.

Wymagane wykształcenie wyższe ekonomiczne lub inne wyższe oraz znajomość spraw socjalno-bytowych.

W najbliższej przyszłości przewiduje się utworzenie spółki usług socjalno-bytowych.

Oferty prosimy kierować do działu spraw osobowych, który udziela również bliższych informacji dotyczących warunków pracy i płacy.

SOWI — 1952 - 1977 ☆ PMiR — 1977 - 1989



Ostatnie posiedzenie Rady Pracowniczej PMiR poświęcone było głównie zmianom płacowym, średnio od czerwca podniesiono o 20 tys. zł każdemu pracownikowi. Dokonano zmian z zakładowym systemem wynagrodzenia. Do wysługi lat zaliczono pracę w dawnych zakładach macierzystych oraz podniesiono podstawę do naliczania nagród jubileuszowych. Odstąpiono od najniższej średniej krajowej i obecnie uwzględniać będzie średnią płacę indywidualną pracownika.

Zmieniono również na drugie pół-

roczną wartość zysku Przedsiębiorstwa zwiększając plan o 66,3 mln zł i plan sprzedaży o 296 mln 800 tys. zł.

Za I półrocze oddziały terenowe PMiR wykonały plan sprzedaży w wysokościach: oddział szczeciński — 100%, oddział łódzki — 95,1 %, wrocławski — 96,7%.

Ogółem Przedsiębiorstwo wykonało plan sprzedaży w 105,4% uzyskując 608.593 tys. zł.

A. Bilińska

WRZESIEŃ

Po pięćdziesięciu latach od tamtych dni w naturalny sposób zmniejsza się liczba tych ludzi, którzy pamiętają wrzesień 1939 roku. Gorycz militarnej klęski, Tragedii setek tysięcy polskich rodzin. Dramat wsi i miast.

Nowe pokolenia Polaków traktuje rocznicę wybuchu II wojny światowej bez emocji. To dobrze. Natura ludzka konstruowana jest tak właśnie, żeby z wyobraźni zmywać kosmary. Ale rozsądek nakazuje mimo wszystko plegać pamięć. Nie dlatego, żeby się bez końca zadreślać gorzkim poczuciem wrześniowej klęski i wspomnieniem martyrologii. Pamiętać trzeba po prostu dla zbiorowej nauki.

Dziś można usłyszeć i przeczytać, że Polsce obecnie nikt nie zagraża. Odprężenie, rozbrojenie, wizja zjednoczonej Europy — wszystko to sprzyja atmosferze wzajemnego zaufania. Ale i w takiej atmosferze pamiętać trzeba, że i przed wrześniem 1939 roku nasze bezpieczeństwo wydawało się gwarantowane.

A to sojuszy, a to siła naszej armii, a to zespolenie narodu. Może właśnie ze względu na powszechne przekonanie, że jesteśmy bezpieczni — rozmiary dramatu były wtedy tak wielkie.

Nawet w moim pokoleniu, które tamten czas pamięta tylko z dzieciństwa, trudno się uwolnić od takich wrześniowych refleksji. Ale mimo że to nieprzyjemne — pożyteczne jest myśleć czasem, właśnie z okazji rocznicy, że wojnę przegraliśmy. Że utraciliśmy wówczas suwerenność odzyskaliśmy z wielkim trudem, niemal do naszych obecnych czasów.

ar/t

OBRONA CYWILNA — POMAGA — UCZY — BRONI ROZŚRODKOWANIE I EWAKUACJA

Jednym ze sposobów zbiorowej ochrony ludności w razie konfliktu zbrojnego jest jej rozśrodkowanie i ewakuacja. Zasadniczy cel tego przedsięwzięcia to wypróbowanie ludności z obszarów uznanych za szczególnie zagrożone uderzeniami broni jądrowej oraz rozmieszczenie jej w rejonach względnie bezpiecznych.

Przedsięwzięcia związane z rozśrodkowaniem załóg zakładów pracy i ewakuacją pozostałej ludności planuje się i przygotowuje w czasie pokoju, a realizuje podczas podwyższenia gotowości obronnej państwa i w czasie wojny. Rozśrodkowaniu podlegają załogi zakładów pracy kontynuujących działalność w dotychczasowym miejscu. Załogi (wraz z rodzinami) zakładów pracy przenoszonych z działalności w inne miejsce, rodziny załóg kontynuujących działalność w dotychczasowym miejscu oraz pozostała ludność podlegają ewakuacji. Rozśrodkowanych i ewakuowanych rozmieszcza się w miejscowościach poza strefą możliwych stałych zniszczeń (katastrofalnych zatopień). Dokumentem uprawniającym do opuszczenia dotychczasowego miejsca zamieszkania i zakwaterowania w nowym miejscu pobytu jest karta rozśrodkowania — ewakuacji. Osobom pełnoletnim i pełnospraw-

nym karty wydają, między innymi, przedsiębiorstwa gospodarki mieszkaniowej (PGM i równorzędne) lub rejonu obsługi mieszkańców (RON).

Powiadomienie ludności o ewakuacji nastąpi w formie komunikatu ogłoszonego przez radio, telewizję, obwieszczenia lub ulotki.

Co należy robić po powiadomieniu o ewakuacji? Mieszkańcy miasta podlegający tej akcji powinni natychmiast przygotować się do wyjazdu lub wymarszu poza miasto, zabierając ze sobą niezbędne dokumenty, indywidualne środki ochrony przed skażeniami, rzeczy osobiste, ubrania i bieliznę (na dłuższy okres przebywania poza miastem) podręczną apteczkę oraz żywność na trzy dni. Bagaż powinien być spakowany w sposób umożliwiający łatwe przenoszenie i nie powinien przekraczać 50 kg wagi na osobę dorosłą. Opuszczenie mieszkania należy odpowiednio zabezpieczyć przez wyłączenie gazu, światła, wygaszenie pieców, zamknięcie drzwi i okien itp. Wskazane jest pozostawienie osobom zabezpieczającym domy i mieszkania adresów planowanych rejonów rozmieszczenia po ewakuacji.

(M)

WIZYTA WICEMINISTRA W ZAKŁADZIE



Sytuacja naszego przedsiębiorstwa interesuje nie tylko pracowników zakładu ale także władze wojewódzkie, regionalne i ogólnopolskie.

W związku z likwidacją produkcji włókien celulozowych w czerwcu br. do Celwisko-zy przybyła wicepremier Janina Król pełnomocnik d/s likwidowanych przedsiębiorstw. Asystowali jej przedstawiciele Ministerstwa Przemysłu i Jeleniogórskich władz wojewódzkich.

Zdjęcie przedstawia fragment obrad.

Zdj. Z. A.
Tekst M. Szyb.

PRACOWAĆ BEZPIECZNIEJ TO PRACOWAĆ LEPIEJ

BRAK PRZYKRYCIA KANAŁU PRZYCZYNĄ WYPADKU

W piwnicy oddziału włókienniczy znajduje się bardzo dużo kanałów ściekowych przecinających posadzkę, kanały te odprowadzają różne ścieki do kolektorów i studzienek. Płynące ścieki są różne: kwaśne, alkaliczne i gorące. Nie wszystkie kanały są odpowiednio przykryte i zabezpieczone przed zagrożeniem.

Jeden z takich płytych kanałów był właśnie przyczyną wypadku. W dniu 10 lipca br. Grzegorz M. z Ry-szardem M. na polecenie mistrza remontów pracowali przy naprawie wykładziny ołowiowej w kadzi nr 1A w piwnicy oddziału włókienniczy. W łatarce, oświetlającej miejsce pracy spaliła się żarówka, którą należało niezwłocznie wymienić. Grzegorz M. wyszedł z kadzi i udał się do wyjścia w kierunku schodów prowadzących na parter oddziału, przed schodami nie zauważył płyty kanału ściekowego odprowadzającego gorącą wodę, z kadzi nr 1B do studzienki ściekowej, do którego wdepnął nagą doznając oparzenia.

Po tym zdarzeniu wybiegli schodami na parter, zdjęli but i schłodził nogę pod strumieniem zimnej wody z hydrantu. Następnie udał się do przychodni przyzakładowej, gdzie w gabinecie zabiegowym został wykonany fachowy opatrunek, po czym został odwieziony do stacji pogotowia ratunkowego. Po zbadaniu i zmianie opatrunku lekarz ustalił I i II stopnia oparzenia ograniczonego podudzia i stopy.

W dniu następnym poszkodowany udał się do przychodni rejonowej w Cieplicach, gdzie chirurg uznał go za niezdolnego do pracy przez okres 17 dni. Na podstawie polecenia powypadkowego kierownik oddziału włókienniczy został zobowiązany do uzupełnienia przykrycia kanałów ściekowych na przejściach w piwnicy.

W dalszym jednak ciągu zagrożenia tego typu istnieją, a są jeszcze bardziej groźne z uwagi na niedostateczne oświetlenie.

Kos(a)

DWIE WAŻNE UCHWAŁY

(Dokończenie ze str. 1)

pomniejsza się o kwotę wypłaconych za okres wypowiedzenia wynagrodzeń.

5. Odprowadza nie przysługujące pracownikowi, który z tytułu przejścia na emeryturę lub rentę inwalidzką ma prawo do jednorazowej wypłaty wypłaconych, zgodnie z obowiązującym w przedsiębiorstwie systemem wynagradzania.

§ 3

Kwoty wypłaconych odpraw, o których

ROZPORZĄDZENIE

Rady Ministrów z dnia 17 czerwca 1989 roku.

w sprawie wcześniejszych emerytur dla pracowników niektórych likwidowanych zakładów pracy.

Na podstawie art. 27 ust. 3 ustawy z dnia 14 grudnia 1982 r. o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin (Dz. U. Nr 40, poz. 267, z 1984 r. Nr 52, poz. 268 i 270, z 1986 r. Nr 1, poz. 1 oraz z 1989 r. Nr 35, poz. 190 i 192) zarządza się co następuje:

§ 1

1. Pracownicy przedsiębiorstw państwowych, z którymi przedsiębiorstwo rozwiązało stosunek pracy za wypowiedzeniem lub na mocy porozumienia stron, w związku z jego likwidacją, na podstawie przepisów art. 1 pkt 2 lit. c ustawy z dnia 11 maja 1988 r. o nadzwyczajnych uprawnieniach i upoważnieniach dla Rady Ministrów (Dz. U. Nr 13, poz. 98) lub art. 4 ust. 3 ustawy z dnia 24 lutego 1989 r. o niektórych warunkach konsolidacji gospodarki narodowej oraz o zmianie niektórych ustaw (Dz. U. Nr 10, poz. 57) mogą przejść wcześniej na emeryturę jeżeli:

1. osiągnęli do dnia rozwiązania stosunku pracy okres zatrudnienia wynoszą-

cy łącznie z okresami równorzędnymi i zaliczalnymi do okresów zatrudnienia co najmniej 35 lat dla kobiet i 40 lat dla mężczyzn albo,

2. osiągnęli do dnia rozwiązania stosunku pracy, okres zatrudnienia wynoszący łącznie z okresami równorzędnymi i zaliczalnymi do okresów zatrudnienia co najmniej 20 lat dla kobiet i 25 lat dla mężczyzn oraz jeżeli w roku kalendarzowym, w którym rozwiązano stosunek pracy do osiągnięcia wieku emerytalnego, określonego w art. 26 ust. 1 pkt 1 lub na podstawie art. 55 pkt 1 ustawy z dnia 14 grudnia 1982 r. o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin, zwanej dalej „ustawą”, brakuje im nie więcej niż 5 lat i wiek ten osiągną w ciągu kolejnych 5 lat kalendarzowych.

2. Emerytura, o której mowa w ust. 1 pkt 2, przysługująca od dnia ukończenia wieku o 5 lat niższego od wieku emerytalnego, nie wcześniej jednak niż od dnia rozwiązania umowy o pracę.

§ 2

1. W okresie do osiągnięcia wieku emerytalnego wysokość emerytury, o której mowa w ust. 1 ust. 1 pkt 2, ustala się na każdy rok brakujący do osiągnięcia tego wieku w sposób określony ustawą, z uwzględnieniem ust. 2.

PRAWO PRACY W PRAKTYCE

WYSOKOŚĆ ZASIŁKU CHOROBOWEGO

Pytanie Czytelnika: Dlaczego otrzymuję zasiłek chorobowy tylko w wysokości 32 tys. zł, skoro w okresie trzech miesięcy przed chorobą zarabiałem miesięcznie ponad 100 tys. zł?

Dodajmy, że autor pytania pracuje nieprzerwanie od ukończenia szkoły podstawowej przez okres blisko 6 lat w jednym zakładzie.

Nasza odpowiedź: Różnica w wysokości zasiłku chorobowego, w porównaniu z wynagrodzeniem Czytelnika, jest rzeczywiście duża. Nie znaczy to jednak, że zasiłek został źle obliczony. Tego ocenić nie jesteśmy w stanie. Może to jednak zrobić — po zbadaniu sprawy — terenowy organ ZUS (oddział lub inspektorat). My zaś możemy poinformować, że:

1) Podstawę wymiaru zasiłku chorobowego stanowi przeciętne miesięczne wynagrodzenie wypłacane za okres trzech miesięcy kalendarzowych (wyjątkowo — przy dużych wahanach wysokości wynagrodzenia — 12 miesięcy) poprzedzających miesiąc, w którym powstało prawo do zasiłku. Ta podstawa wymiaru zasiłku nie odpowiada jednak pełnemu wynagrodzeniu takiemu, jakie przysługuje za czas urlopu wypoczynkowego. Do podstawy wymiaru zasiłku chorobowego bowiem (w myśl § 6 rozporządzenia Rady Ministrów z 6.VI.1983 r. — Dz. U. nr 33, poz. 157 z późn. zm.) wchodzi składniki wynagro-

dzenia z tytułu wykonywania pracy w normalnym obowiązującym pracownika czasie pracy, nie bierze się więc pod uwagę wynagrodzenia za godziny nadliczbowe.

Do podstawy wymiaru zasiłku chorobowego nie przyjmuje się też szeregu składników wynagrodzenia, wymienionych w załączniku do wspomnianego wyżej rozporządzenia. Wymienimy tylko kilka spośród kilkunastu tu wymienionych w tym załączniku: nagrody, gratyfikacje i odprawy, dodatki z tytułu pracy w niedzielę i święta (nie stanowiące pracy nadliczbowej), nagrody z zakładowego funduszu nagród czy wypłaty z funduszu załogi tworzonego z zysku, ekwiwalent za urlop, premie (dodatki), wypłacane wprawdzie periodycznie, które jednak w myśl przepisów płacowych obowiązujących w danym zakładzie przysługują (w całości lub w części) pod warunkiem nie opuszczenia przez pracownika pracy z powodu choroby itp.

2) Autor pytania ma za sobą około 6-letni okres pracy. To ma też wpływ na wysokość jego zasiłku chorobowego. Zasiłek 100-procentowy (ale jak wyżej zaznaczyliśmy — obliczony ze składników, które wchodziły do podstawy wymiaru) przysługujące pracownikowi, który legitymuje się co najmniej 8-letnim okresem zatrudnienia (do tego okresu wlicza się

LISTY I ODPOWIEDZI

(Dokończenie ze str. 1)

Dział socjalny załatwił obiady dla załogi w trzech miejskich restauracjach: „Karczma staropolskiej”, „Jutrzenka” i „Stylowej”.

Cena obiadu (za sierpień) po 360 zł. Ciekawi jesteśmy ile od września będą kosztować obiady, w tym ile dołoży zakład. Ceny, które „obiły się o uszy” są zastraszająco duże, a udział funduszu socjalnego prawie żaden. Prosimy o szybką odpowiedź.

Konsumenci

ZOSTAŃ KORESPONDENTEM GAZETY I PISZ DO NAS W SPRAWACH ZAKŁADU

ganizacyjnej utworzonej przez podmioty należące do rozwiązywanego zreszenia, o której mowa w art. 9 ust. 2 tej ustawy.

§ 5

Przepisy uchwały stosuje się odpowiednio do pracowników likwidowanych jednostek organizacyjnych podległych Ministrom Obrony Narodowej i Spraw Wewnętrznych.

§ 6

Uchwała wchodzi w życie z dniem podpisania.

Prezes Rady Ministrów
Mieczysław F. Rakowski

2. Emeryturę obniża się o 3,5% podstawy jej wymiaru za każdy rok brakujący do osiągnięcia wieku emerytalnego. Kwota obniżonej emerytury nie może być niższa od kwoty najniższej emerytury.

3. Z chwilą osiągnięcia wieku emerytalnego, emerytura przysługująca w wysokości określonej ustawą.

§ 3

Przepisy § 1 stosuje się również do pracowników:

1) zreszenia przedsiębiorstw państwowych rozwiązanych na podstawie art. ust. 1 ustawy z dnia 9 ust. 1 ustawy z dnia 24 lutego 1989 r. o niektórych warunkach konsolidacji gospodarki narodowej oraz o zmianie niektórych ustaw (Dz. U. Nr 10, poz. 57) oraz

2) likwidowanych jednostek organizacyjnych podległych Ministrom Obrony Narodowej i Spraw Wewnętrznych.

§ 4

Traci moc rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 20 lutego 1989 r. w sprawie wcześniejszego przechodzenia na emeryturę pracowników likwidowanych zakładów pracy (Dz. U. Nr 11, poz. 58).

§ 5

Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Prezes Rady Ministrów
Mieczysław F. Rakowski

okresy równorzędne z okresem zatrudnienia i zaliczalne do niego — wymienione w art. 11 i 13 ustawy emerytalno-rentowej). Natomiast pracownicy o stażu od 3 do 8 lat mają prawo do zasiłku 80-procentowego, a pracujący krócej jak 3 lata 75-procentowego. Tak więc i z tej przyczyny zasiłek Czytelnika musiał być niższy od osiągniętego wynagrodzenia.

3) Jest jeszcze jedna okoliczność, która może tu mieć zasadnicze znaczenie. Czytelnik nie podał mianowicie, w jakim zakładzie był zatrudniony. Jeżeli jednak był to zakład nieuspołeczniony, lub jeżeli Czytelnik był zatrudniony u osoby fizycznej — podstawę wymiaru zasiłku chorobowego stanowiłoby wynagrodzenie, od którego ustalono składki na ubezpieczenie społeczne, czyli — innymi słowy — wysokość wynagrodzenia, zgłoszona przez pracodawcę do ZUS. Wiemy zaś, że właściciele prywatnych zakładów skłonni są nieraz do zgłaszania ZUS-owi kwot wynagrodzenia zatrudnianych pracowników niższych od faktycznie im wypłacanych. Wpływa to na obniżenie składki ubezpieczeniowej, ale jest dla pracownika w okresie niezdolności do pracy lub przechodzącego na rentę inwalidzką czy emeryturę bardzo niekorzystne.

Reasumując: warto zapoznać się z treścią wspomnianego rozporządzenia Rady Ministrów, a gdyby lektura tego aktu prawnego nie wyjaśniła w pełni wątpliwości — zwrócić się do organu terenowego ZUS o zbadanie i rozstrzygnięcie sprawy.

ar/t

GAZETA ZAŁOGI ZWCH „CHEMITEK-CELWISKOZA” „WSPÓLNY CEL” w Jeleniej Górze, ul. K. Miarki 42, tel. 240-21, wewn. 458. Odnaczone „Złotą Honorową Odznaką Związku Zawodowego Chemików”, Medalem Ministerstwa Przemysłu Chemicznego „Za zasługi dla samobrony”, „Za zasługi dla rozwoju wędkarstwa” odznak „Racjonalizator Produkcji”. Redaguje kolegium w składzie: ZBIGNIEW ADAMSKI — red. nac. ANNA BILIŃSKA — red. techn., RYSZARD BOROWSKI — przewodn. Rady Program., STANISŁAW KAWIAKO, ROMAN MAŁECKI MARIOLA SZYBAŁSKA — sekr. redakcji.

DZG JG 2711-2-01560/89 1.800 A3x2 F-19

KRÓTKO O WSZYSTKIM

KRÓTKO O WSZYSTKIM

KRÓTKO O WSZYSTKIM

MIECZYŚLAW SZMETEROWICZ —
PIONIER JELENIEJ GÓRY

Są w naszym mieście ludzie, którzy przyjechawszy na tereny zachodnie, tuż po zakończeniu działań wojennych, wrosli w ich tradycję i sami stworzyli początki polskiego życia powojennego w Jeleniej Górze. Do grona tych najpierwszych należy pracownik naszego zakładu pan Mieczysław Szmeterowicz, 11 sierpnia br. minęło równo 44 lata od kiedy przyjechał do naszego miasta.

Droga na Ziemię Zachodnią nie była prosta ani ustatkowaną. Żeby ją określić należy sięgnąć do rodzinnej przeszłości. 5 maja 1940 roku ojca pana Szmeterowicza, jako byłego powstańca wielkopolskiego, aresztowało gestapo, został wywieziony do Dachau i tam zginął 4 lipca 1943 roku. Po klęsce wrześniowej 1939 roku matka pana Szmeterowicza musiała pracować w Niemczech, po czym specjalnym transportem została przewieziona na teren Małej Kamienicy, gdzie również pracowała w większym niemieckim gospodarstwie.

Starata się potoczyć z synem, autorem tych wspomnień, wówczas kilkunastoletnim chłopcem, który pozostał w rodzinnej miejscowości Łekna (dawniejszy powiat Wągrowiec). Pan Szmeterowicz do końca wojny przebywał w Łeknie, gdzie również przymusowo pracował w Niemczech. Wraz z innymi zatrudnionymi w Niemczech Polakami kopał rowy przeciwbombowe i z utęsknieniem oczekiwał wyzwolenia. Ponieważ ciągnęło go do wiedzy i pragnął zdobywać wiadomości o świecie, czytał sporo polskich książek, a nawet zaprenumerował niemiecką gazetę. 23 stycznia 1945 roku na teren Łekny wkroczyły wojska rosyjskie. Ich władze kawały zgłosić się wszystkim młodym mężczyznom na punkt zbiorczy z zapasem żywności na miesiąc. Wyjechali transportem konnym do Drezdenu, wyznaczono im pracę przy kopaniu okopów. Następnego dnia trzydziestu spośród dużej grupy wysłano pod Bydgoszcz, tam ładowali bomby lotnicze na samochody. Transport był utrudniony, gdyż w tym czasie drogi zajęte były przez maszerujące oddziały II armii warszawskiej. Przez 5 tygodni do 30 III 1945 r. w grupie 30 osób z dwoma saperami sowieckimi, autor wspomnień burzył bunkry niemieckie na Wale Pomorskim. A po wykonaniu tych prac powrócił do Łekny, gdzie przeżył resztę

wojny. Po jej zakończeniu postanowił, że będzie się dalej uczył. Książki czytane w czasie wojny bardzo się tu przydały, gdyż zdał dzięki samodzielnie zdobytej wiedzy do II klasy gimnazjum ogólnokształcącego. W połowie lipca 1945 roku do Łekny przyjechała matka pana Szmeterowicza. Chciała, by syn wyjechał wraz z nią na Ziemię Zachodnią.

Podróż do Jeleniej Góry trwała dwa dni. Zamieszkał początkowo w Barcinku. We wrześniu 1945 roku przeniósł się do Raszyc. Pan Szmeterowicz miał wtedy 16 lat. Zdecydował, że będzie uczęszczał do gimnazjum. Na podstawie dokumentów został przyjęty do drugiej klasy. Czasy były ciężkie i żeby móc się uczyć trzeba było podjąć dodatkowo pracę. Pan Szmeterowicz zatrudnił się w zakładach energetycznych jako goniec, po czym awansował i zaczął pracować w biurze drobnych odbiorców w tymże zjednoczeniu energetycznym.

W międzyczasie, w 1947 r. po ukończeniu gimnazjum, p. Szmeterowicz doszedł do wniosku, że będzie kontynuował naukę w liceum handlowym. Zbliżał się termin matury, a ówczesne kierownictwo zakładu energetycznego nie udzieliło mu urlopu (po trzech latach ciągłej pracy) w celu przygotowania się do egzaminu. To spowodowało, że p. Szmeterowicz rozwiązał stosunek służbowy z zakładem. 17 czerwca 1949 roku zdał maturę, a z dniem 1 lipca przyjął się do pracy w Zjednoczeniu Przemysłu Drzewnego na stanowisku księgowego. Pracował tu do 16 października 1950 roku.

W tymże roku został wcielony do wojska do Szkolnej Kompanii Oficerów Rezerwy w Skierniewicach. Po zakończeniu służby wojskowej okazało się, że Zjednoczenie Przemysłu Drzewnego zostało zlikwidowane, więc zaczął pracować w JPBM na stanowisku z-cy głównego księgowego. Od 1 grudnia 1952 roku został zaangażowany do pracy w naszym przedsiębiorstwie na stanowisko księgowego. Przez te wszystkie lata nieprzerwanej pracy w naszym zakładzie był kierownikiem sekcji księgowości finansowej, kierownikiem księgowości i z-cą głównego księgowego. Dwa lata temu otrzymał nagrodę za 45 lat pracy.

Na podstawie rozmowy
zaintentowała Mariola Szybalska

CERAMIKA
W JELENIOGÓRSKIM
BWA

W Jeleniogórskim Biurze Wystaw Artystycznych czynna była wystawa ceramiki artystycznej znanych warszawskich artystów: Poli Kurcewicz-Krystianek i jej męża Alberta Krystianka.

Obaj należą do grupy artystów „Keramiki”. W swojej twórczości zajmują się przede wszystkim szklami krystalicznymi i szklami uzyskanymi specjalną drogą redukcji.

Pokazane prace zadziwiają swoją koronkową linijką, ażurowymi, pełnymi swoistego orku wzorami. Zarówno w przypadku Poli jak i Alberta Krystianka widać ogromne doświadczenie w zakresie tej specjalnej twórczości, która wymaga nie tylko dużych manualnych talentów, co jest w tym zawodzie zresztą naturalne, ale i ogromnej wrażliwości na otaczającą rzeczywistość, przetworzoną następnie ledwo dostrzegalnie, ale tak znacząco, że nadaje ona zupełnie innego wyrazu przy zachowaniu pierwotnego przesłania. Dla Poli Kurcewicz tematem przewodnim, który przewija się w całej twórczości są ażurowe misy, dzbanki, fiakony. Wszystko mister-

nie wykonane i piękne, ale niestety, zupełnie nieużyteczne w naszym codziennym życiu. Ekspozycja ułożona w kompozycje przestrzenne nabiera dopiero harmonii, swobodnego wyrazu, w ogóle znaczenia.

Albert Krystianek widzi swoją twórczość nieco inaczej. Przede wszystkim akcentuje zagrożenia, jakie niosą światu różne sfery działalności człowieka począwszy od wysiłku zbrojeń, poprzez głód, aż po degradację środowiska naturalnego na Ziemi. Wyrazem tego wołania o zdrowie, bezpiecznego człowieka mogącego bez strachu myśleć o dniu jutrzejszym, jest duża, piękna muszla perłowa ze swobodnym nadzieniem... puszek po konserwach, pojemnikach po bezużytecznych już chemikaliach. Symbolizm w twórczości tego artysty wyraża się także bardzo dobitnie w pracach, gdzie za tworzywo posłużyły przepołowione kule ze szkliska. Stanowią one dużą przenośnię, są przestawieniem odczuwania nader na odbiorcy spore wrażenie mimo powielenia przez autora starych wzorców przekazu.

Technika stosowana przez obydwu twórców jest skomplikowana. Bardzo kruchy i plastyczny materiał wypalany jest w wysokiej temperaturze, co czyni tę technikę mało atrakcyjną dla artysty, a co za tym idzie i mało spotykaną w galeriach.

Marek Perzyski

POŻEGNANIE EMERYTÓW



Jan Dobosz odszedł na emeryturę po 36 latach pracy w Celwoskozie, ostatnio na stanowisku kierownika działu tworzyw sztucznych.

Posiada Złoty Krzyż Zasługi, odznakę Przewodnika Pracy i złotą odznakę „Zasłużony dla Celwoskozy”.

Zdjęcie pochodzi z uroczystości pożegnania emerytów, na którym w imieniu dyrektora odchodzących pracowników żegnała zastępca dyrektora mgr Wanda Trzeciak.

Fot. Z. Adamski(a)

Ośrodek wypoczynkowy w Sosnowcu przez naszych pracowników wykorzystywany jest sporadycznie, ale cieszy się dużym powodzeniem wśród innych, z którymi wymieniamy miejsca czasowe.

Właśnie zakończył się letni sezon i odjechali wczasowicze z ostatniego, piątego turnusu. W sumie wypoczywało tu na wczasach 270 osób, a poza tym 220 dzieci na pecekwskich obozach.

Standard ośrodka bardzo podnosi basen, który ma najczystsza wodą w okolicy i w tym roku, szczególnie w sierpniu był oblegany, głównie przez kolonie letnie z Sosnowki. Bilety dla dorosłych były po 200 zł, a dla dzieci po 80 zł, pracownicy i najbliższe rodziny mogły korzystać z basenu za darmo. Ośrodek teraz będzie wykorzystywany głównie na imprezy typu wesela, wycieczki i festyny z innych zakładów.

Zdjęcie pochodzi z obchodów Dnia Chemika w poprzednich latach.
Fot. Z. Adamski(a)



PRAWNIK ODPOWIADA

ILE MOŻNA POTRĄCIĆ Z WYNAGRODZENIA

W poprzednim odcinku omówiliśmy sytuację, w której dopuszczalne są potrącenia z wynagrodzenia za pracę oraz przedstawiliśmy najwyższą dopuszczalną wysokość tych potrąceń. Niezależnie jednak od tych norm ochrony wynagrodzenia pracowniczego obowiązuje także inna bariera ochronna. Stanowią ją kwoty wynagrodzeń, których potrącić z wynagrodzenia pracownika nie wolno, które — innymi słowy — zakład musi pracownikowi wypłacić. Kwoty te ustala wydane na podstawie upoważnienia art. 87 § 6 kodeksu pracy rozporządzenie Rady Ministrów z 6.XII.1977 r. w sprawie kwot wynagrodzenia przy potrąceniu sum egzekwowanych na mocy tytułów wykonawczych na pokrycie należności innych świadczeń niż alimentacyjne. Otóż wolno od potrąceń są kwoty wynagrodzenia za pracę w wysokości:

3) 90 proc. najniższego dopuszczalnego wynagrodzenia zasadniczego, wymienionego w pkt 1 — przy potrąceniu kar pieniężnych.

Pracownikowi zatrudnionemu w niepełnym wymiarze czasu pracy nie wolno potrącić z wynagrodzenia więcej, niż najniższe dopuszczalne wynagrodzenie zasadnicze (na pokrycie należności innych niż świadczenia alimentacyjne) bądź 75 proc. tego najniższego wynagrodzenia zasadniczego (przy potrąceniu zaliczek pieniężnych), bądź 90 proc. tego wynagrodzenia (przy potrąceniu kar pieniężnych), zmniejszone jednak proporcjonalnie do wymiaru czasu pracy pracownika. Tak więc, przy zatrudnieniu na półetacie kwota wolna od potrąceń będzie połowa (75 lub 90 proc. tej połowy) najniższego wynagrodzenia zasadniczego.

Gdy zaś pracownik zatrudniony jest w dwóch lub więcej zakładach pracy, sumuje się uzyskiwane wynagrodzenie dla określenia kwoty wolnej od potrąceń.

Te limity wynagrodzenia wolnego od potrąceń nie dotyczą jednak świadczeń alimentacyjnych. Potrącenie zatem na pokrycie świadczeń alimentacyjnych wynosić może do 3/5 części wynagrodzenia, choćby pozostała kwota (do wypłaty dla pracownika) była niższa od kwoty wynagrodzenia wolnej od potrąceń. Zakład pracy może również dokonać potrąceń z wynagrodzenia pracownika bez ograniczeń, jeżeli pracownik wyraził na to zgodę na piśmie.

ar/t

Z CYKLU
CIEKAWY KSIĄŻKIKRÓLOWE
NIE MAJĄ NÓG

Władimir Neff jeden z bardziej znakomych twórców literackich Czech para się głównie twórczością społeczno-abyczającą o podłożu historycznym. W omawianej przez mnie powieści odstąpił nieco od reguły, bo chociaż książka dotyczy czasów z pogranicza renesansu i baroku, to jednak jest zgrabną parodią na ówczesne schematy myślenia i „obowiązkową” moralność. Wiele tam podtekstów i odnośników do czasów nam współczesnych. Całość zaczyna się parodią utworu Szekspira „Makbet”, gdzie czarownice decydują o przyszłym losie, w tym przypadku nowo narodzonego dziecka pici męskiej, Piotra Kukania. Zostaje on obdarzony (jak mityczny Herkules) cechami niemalże nadludzkimi, które niestety zamiast ułatwić mu życie, komplikują je do spraw niebywałych. „Królowe nie mają nóg” to powieść w stylu „płaszcz i szpady” wzbogacona jednak zgrabnie wpiecionymi sentencjami o wartości moralno-filozoficznej.

Bardzo dowcipna narracja i sympatyczne skonstruowana postać głównego bohatera są również czynnikami zachęcającymi do przeczytania powieści. Sylwetki głównych postaci zbudowane przez opozycję dobra i zła, tym bardziej podkreślają komijną wymowę utworu. Oprócz tego kobiety fatalne, od których aż roi się w książce, magowie i talizmany mające rzekomo przynosić szczęście lub zgubę, przepięknie się z niezwykłymi zdarzeniami dając całości posmak tajemniczości.

Trzeźwe, racjonalistyczne i pozbawione (tak wówczas popularnego) zabobonu spojrzenie Piotra Kukania na sprawy kościelnych dogmatów, a także jego uparte dążenie do mówienia ludziom prawdy, pokazuje sposób rozumowania współczesnego nam czytelnika myślenia i jest w niezgodzie z panującymi w tamtej epoce obyczajami.

Całość jest lekturą dowcipną, „czytającą się” lekko i stanowić może wspaniały popołudniowy odpoczynek.

Mariola Szybalska

OGŁOSZENIA

Unieważnia się zagubioną książeczkę o dziełową wydaną Tadeuszowi Lisowskiemu, unieważnia się zagubioną przepustkę zakładową wydaną Józefowi Zielińskiemu, unieważnia się zagubioną przepustkę zakładową wydaną Edwardowi Smolińskiemu, unieważnia się zagubioną książeczkę o dziełową wydaną Krystynie Korbie, unieważnia się zagubioną przepustkę zakładową wydaną Ryszardowi Mrozowi, unieważnia się zagubioną przepustkę zakładową wydaną Bogdanowi Bachorowi, unieważnia się zagubioną książeczkę o dziełową wydaną Krystynie Grzybek, unieważnia się zagubioną książeczkę o dziełową wydaną Krzysztofowi Grzybkowi, unieważnia się zagubioną przepustkę zakładową wydaną Waldemarowi Morskiemu, unieważnia się zagubioną przepustkę zakładową wydaną Józefowi Łukaszewiczowi, unieważnia się zagubioną przepustkę zakładową wydaną Józefowi Karnasowi.

W razie znalezienia, przepustki zakładowe prosimy oddawać do działu kadry, a książeczkę o dziełową do działu zaopatrzenia.

W MALIGNIE 1939

(fragment)

Jak pszczoła, kiedy z żądłem wyrwanym upada,
Albo wiosenna chmura, gdy wiatr ją porwa,
Już odejść pora.
I nóg nie płać w żadnych ziemskich winogradach,
Filona nie udawać pod lipą z wieczora.

Widziałem polską ziemię, ziemię krwi i potu —
No cóż, to prawda, krzywy był kraj i ułsku.
Niechże go sobie tam, na jakimś obelisku
Skłamią jak dotąd.

Niechże tam sobie idą stada kobiet w czerni,
Błogosławiąc jakimś urnom bolesne matki narodów,
I w te ranki podmiejskie kraczące od głodu,
Świecąc swój krwią sztandarów zbryzgany październik.

Niechaj o marmur dłużej znów zgrzyta
I spleta się radość zgonów z boleścią narodzin,
Ale o prawdę ludzkich przemierzanych godzin
Niech nikt nie pyta.

Nie dlatego, żebym wiary nie miał —
Jest może jedna noc i to jest noc zachwytu.
Lecz każdej księdze życia tylko czarna ziemia
Nadaje tytuł.

Czesław Miłosz



ANNA LEWANDOWSKA

pracownica księgowości PMIR

Fot. Z. Adamski

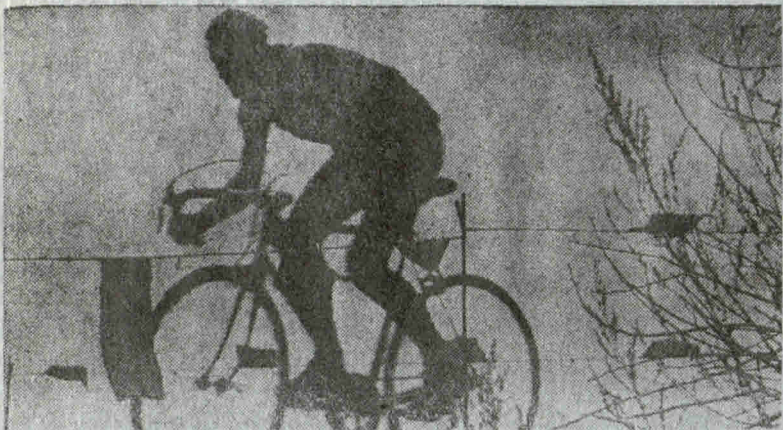
KRÓTKO O WSZYSTKIM

KRÓTKO O WSZYSTKIM

KRÓTKO O WSZYSTKIM



MISTRZOSTWA POLSKI WETERANÓW



6 sierpnia br. już po raz drugi odbyły się Mistrzostwa Polski weteranów kolarskich. Impreza miała start w Kielcach, dostarczyła moc wrażeń tym wszystkim, którzy pasjonują się sportem kolarskim a także tym, którzy kolarstwo uprawiali w młodości. Oprawa imprezy była bardzo uroczysta, zjawili się około tysiąca kibiców, którzy podziwiali starszych panów i ich stalowe rumaki. Weterani posiadają sprzęt o jakim zwykłym kolarzom jeżdżącym w klubach śni się po nocach. Taki sprzęt posiadają tylko polscy kadrowcy i grupa zawodowców Ryszarda Szurkowskiego.

Do imprezy tej zgłoszona została pięcioosobowa reprezentacja „Cyklospor” z Jeleniej Góry w składzie: Dariusz Bieniek, Janusz Garstkiewicz, Jerzy Przybysz, Mariusz Kwiatkowski i pracownik Celwiskozy Władysław Grzybek z wydziału mechanicznego.

Weterani, podobnie jak wyczynowcy, posiadają licencje, które uprawniają ich

do ścigania. Wyniki reprezentacji naszego miasta nie były zbyt rewelacyjne. Najwyższą lokatę w grupie wiekowej ponad 55 lat uzyskał Władysław Grzybek, który zajął ósme miejsce i zdobył siedem punktów w klasyfikacji ogólnopolskiej. Długość trasy była zróżnicowana i zależna od kategorii wiekowej: 120 km, 90 km i 70 km.

Na przyszłoroczne mistrzostwa nasi weterani przygotowują się znacznie lepiej i solidniej, przynajmniej takie sobie postawili zadanie.

Za pośrednictwem naszej gazety pragniemy powiadomić, że 10 września br. odbędzie się tradycyjny maraton kolarski organizowany przez jeleniogórski „Cyklospor” w ramach obchodów „Wzręśnia Jeleniogórskiego”. Zapraszamy wszystkich posiadaczy rowerów do wzięcia udziału w maratonie na dystansie 80 km, szybkość kontrolowana 25 km/godz. Start godz. 10.30 spod WFS ul. Świerczewskiego.

mag(M)

POD PARAGRAFEM

BÓJKA NA ZABAWIE

Prokurator Rejonowy w Jeleniej Górze skierował w dniu 24 kwietnia 1989 r. do Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze akt oskarżenia przeciwko Adamowi B. z wykształcenia technikowi, zatrudnionemu w PGR w Wojcieszowie i Zbigniewowi Z. mieszkańcowi Wojcieszowa o wykształceniu zawodowym podejrzanych o to, że w dniu 10 czerwca 1988 r. w Wojcieszowie działając wspólnie, poprzez kopanie i uderzenie pięściami pobili Janusza B., który na skutek odniesionych obrażeń zmarł. Jak ustalono w śledztwie obaj oskarżeni przebywali w dniu zaistnienia pobicia w restauracji „Jubileuszowa”, gdzie wypili dużą ilość alkoholu. W tej restauracji przebywał również Janusz B., który uderzył przechodzą-

cego obok jego stolika Zbigniewa Z. Uderzony odpowiedział również uderzeniem. Zdeenerwowany takim przebiegiem wydarzeń Zbigniew Z. powróciwszy do stolika opowiedział o zajściu swemu kompanowi Adamowi B., z którym razem udali się do stolika, gdzie siedział pokrzywdzony i zaczęli bić go pięściami, a gdy upadł poprawili swe dzieło kopiąc leżącego. Janusz B. został zabrany do szpitala w Lwówku Śląskim, gdzie stwierdzono u niego bardzo poważne obrażenia ciała, w wyniku których zmarł. W dniu 12 czerwca 1988 r. postanowieniem Prokuratora Rejonowego w Jeleniej Górze Zbigniew Z. i Adam B. zostali tymczasowo aresztowani. W toku śledztwa Prokurator zmienił zastosowany środek zapobiegawczy na dozór MO.

(Na podst. Serwisu Prokuratorny Wojewódzkiej M.)

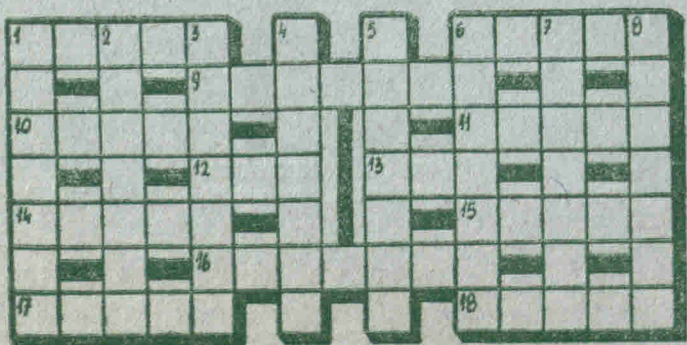


ZNACZENIE WYRAZÓW POZIOMO:

1. okop, 2. jasyr, 3. rozrywka scenicznego, srebrzystoniebieski metal, 9. złośliwe dokuczanie, 10. nagłe uczucie, 11. pierwiastek chemiczny, 12. ból nerwu kulszowego, 13. kręci się w oku, 14. religijny obraz prawosławny, 15. jezioro na Pojezierzu Mazurskim, 16. dziobaty ssak australijski, 17. straż, warta, 18. zatoka Morza Czerwonego.

PIONOWO:

1. okop, 2. jasyr, 3. rozrywkowa sce-



Karonna wyprawa „dreptaków” w Beskidach, która trwała od 5 do 19 sierpnia dostarczyła bardzo wielu emocji i wrażeń nie mówiąc o tym, że wszyscy mieliśmy świadomość, że jest to raczej nasza ostatnia impreza zorganizowana na takich zasadach i w takim gronie.

Po długiej, monotonnej podróży przez prawie całą południową Polskę dobieśliśmy do Znamierowic — niedużej leśniczki wsi położonej nad Jeziorem Rożnowskim. Pierwsze wrażenie bardzo pozytywne. Pięknie położona stacja wodna PTTK ze stolikami na tarasie, kryta drewnianym gontem, parę metrów poniżej przystań, na wodzie żaglówki, w pobliżu las. Dalsze wrażenia nie są aż tak uroczyste. Widać brak dobrego gospodarza, brudno, niechlujnie a szczytem koszmarny są sanitariaty i wybijające szambo. Przylegający do umywalni warsztat szutniczy nie zniża się do zamontowania zamków czy haczyków. Robimy to sami, kupując haczyki w Nowym Sączu i zakładamy przy pomocy kamienia łupanego.

Przywieźliśmy ze sobą kajaki i zaraz po rozpakowaniu idziemy przywitać się z wodą. To jest najwspanialszy akcent tego męczącego dnia. W naszym budynku mieści się również kawiarnia, a w niej lody i napoje. Piętno trochę, ale trochę lepiej niż w Komańcu w ub. roku.

6 sierpnia, niedziela.

Idziemy na spacer brzegiem jeziora do Rożnowa. Mijamy dąbce promienne usytuowane na pochyłym brzegu nad wodą. Idziemy na przemian łąką, lasem, brzegiem wody. Zapowiadane „parę” kilometrów wydłuża się. Pierwsza kąpiel odważnych. Wchodzimy w las o stromym kamienistym zboczu, nadkładamy dużo drogi pokonując głębokie jary, obchodząc zatoki. W pewnym momencie na bardzo pochyłym zboczu zalesionym zboczu dochodzi do niebezpiecznego upadku, który jednak szczęśliwie nie miał poważniejszych skutków.

Cztery piękne słoneczne dni weekendowe od 12 do 15 sierpnia br. trzech pracowników naszego zakładu wykorzystano na wyjazd na ryby. Od dawna są amatorami pięknego wędkarskiego sportu. Wyjeżdżają głównie w województwo gorzowskie w okolice Kostrzyna nad Wartę. Mimo że rzeka nie jest najczystsza, można złowić tam sporo ryb. Indywidualne wyjazdy trzech pracowników: Władysława Czajkowskiego, Andrzeja Wiśniewskiego z wydziału budowlanego i Zbigniewa Kotłaja z wydziału mechanicznego i tym razem zaowocowały piękną dużą rybą. W trzech złowili około 10 kg ryb, w tym kilka dorodnych okoni i trzy szczupaki wielkości 53, 55 i 57 cm. Żeby osiągnąć takie wyniki trzeba, jak wie to każdy wędkarz wstać wcześniej rano i przeżyć nieraz spory odcinek drogi, by trafić na dobre łowisko. Wymienieni panowie szli około 10 km zanim przyniosło to tak udane rezultaty. Jak się nam zwierzyli najczęściej jeżdżą do Połęcka, Kostrzyna i Kosarzyna.

W czasie minionego weekendu mieli wyjątkowo piękną pogodę, ona to spowodowała, że nad brzegiem rzeki zebrała się duża grupa wędkarzy z najbliższych okolic. Przyjechały także autokary pełne żąd-



Nr 10 (391)

SIERPIEŃ 1989 R.

ROK XXIX

DREPTAK W BESKIDACH

Jesteśmy jednak w wielkim stresie i dalsza droga przestaje być przyjemnością. Tym samym zbieżem w górę, w dół przez dno jarów dochodzimy niebieskim szlakiem do zapory w Rożnowie i do wiszącego mostu. Wracamy bardzo przybici i zmęczeni. Ten „spacer” liczył sporo ponad 20 km.

7 sierpnia.

Rano jedziemy do Nowego Sącza, do szpitala, odwiedzić poszkodowaną koleżankę. Po komunikacie kierownictwa oddychamy z ulgą. Nie ma zagrożenia życia.

Zwiedzamy 700-letni, zabytkowy Stary Sącz położony w pobliżu ujścia Popradu do Dunajca. Najcenniejszym zabytkiem jest zespół architektoniczny oparty na planie wydłużonego owalu z II poł. XIV w.

XIII-wieczne zabytki — klasztor klarysek i kościół św. Elżbiety przebudowany w stylu gotyckim i barokowym, niskie kamieniczki, a na starosądeckim rynku również stara nawierzchnia z „kocich łbów” nadaje miastu oryginalny wygląd.

Odpoczywamy i jemy na pięknym parkingu nad Popradem, gdzie jednak mimo upału nie można nawet zamoczyć nóg.

9 sierpnia.

Po śniadaniu jedziemy do Limanowej. Miasto, choć nieduże sprawia wrażenie zadbanego. Dominuje piękny kościół z 1918

roku, ale z wieloma zabytkami z XI i XVI wieku. W zachwyt wprowadza nas zabudowa z „małą architekturą” na tyłach kościoła i wykonane przez ludowych artystów wielkie naczynia liturgiczne i inne ozdobne przedmioty wykonane z kłosa zboża.

Po długim podejściu i odpoczynku na polanie Woli Stanowskiej idziemy szczytami przez Sałasz i Jawos. Po drodze zbieramy grzyby. Autobus czeka na nas w Skrzętlu. W Tęgorzu piwo. Po kolacji w pokoju kierownictwa pani Janka dzieli przez siebie usmażonymi grzybami. Jest jeszcze jedna złowiona przez Krzysia ryba. W jej losowaniu biorą udział trzy osoby.

10 sierpnia.

Z łomnicy Jędrzej wchodzimy na Halę Łobowską. Ładne schronisko, ale też zaniedbane. Prawie nic nie ma. Po drodze spotykamy górala wypalającego koszyki z korzeni świerkowych. Pokazuje gniazdo żmij i zabija przez siebie żmiję którą ukąsiła jego owieczka. Zbieramy jagody, a w drodze powrotnej zwiedzamy Piwniczną, a głównie jej pijalnię piwa, bo resztę można zobaczyć w parę minut stojąc na małym rynekcu. Wieczorem jedni łowią ryby, inni pływają kajakami lub jeżdżą łody na tarasie. (cd. w następnym numerze) A.Bil.



Nr 14 (469)

SIERPIEŃ 1989 R.

ROK XXXII

NA ROZLEWISKACH WARTY

zultaty. Jak się nam zwierzyli najczęściej jeżdżą do Połęcka, Kostrzyna i Kosarzyna.

W czasie minionego weekendu mieli wyjątkowo piękną pogodę, ona to spowodowała, że nad brzegiem rzeki zebrała się duża grupa wędkarzy z najbliższych okolic. Przyjechały także autokary pełne żąd-

nych sukcesów amatorów wędkarskiego sportu. Ryby łapano głównie na spinning. Kilka osób łowiło na przynętę. Dodatkową atrakcją tak spędzonego weekendu są wyjątkowo malownicze krajobrazy, które to niektórzy z wędkarzy uwiecznili na zdjęciach.

M. Szyb.

PRZEPISY DLA TWOJEJ KUCHNI

tanie - smaczne - zdrowe

JABŁKA LUB GRUSZKI W SOSIE WANILIOWYM

6 jabłek lub gruszek, 2 czubate łyżki cukru, 1/2 l mleka, czubata łyżeczka maki ziemniaczanej, żółtko, 2 czubate łyżki cukru, cukier waniliowy 1/2 opakowania. Umyte, obrane owoce podzielić na połówki, usunąć gniazda nasienne, ugotować w małej ilości wody z cukrem, tak aby się nie zagotowały. Wyjąć owoce i ułożyć na talerzykach lub płytce salaterce.

Sporządzić sos: w kilku łyżkach mleka rozprządzić mękę ziemniaczaną, resztę mleka zagotować z mlekiem. Do gotującego wlać mieszając mleko z mąką ziemniaczaną i zagotować. Żółtko utrzeć z cukrem waniliowym. Wlać do żółtka gorące mleko mieszając. Zalać sosem owoce. Deser sporządzić na krótko

przed podaniem, bo przy długim stanie sos rzadnie.

BLOK CZEKOLADOWY

3/4 kostki masła lub masła roślinnego, szklanka cukru, 2 łyżki kakao, 6 łyżek wody, 25 dag mleka w proszku, 20 dag herbatników, 10 dag suszonych śliwek, 5 dag orzechów włoskich, tłuszcz do wysmarowania formy.

Masło, cukier, kakao, wodę podgrzewać aż do rozpuszczenia wszystkich składników. Odstawić z ognia, dodać przesiane mleko w proszku, pokruszone herbatniki, pokrojone suszone śliwki, orzechy i dokładnie wymieszać. Masę przełożyć do płaskiej formy wysmarowanej tłuszczem, odstawić do wystygnięcia.

(Na podst. „Potrawy z produktów mleczarskich”)

FRASZKI

FRASZKA JEST DOBRA NA WSZYSTKO

PORA SKROMNOŚCI

Była skromności wzorem, Ale nigdy... wieczorem.

DALTONISTA

To, co na czarną chował godzinę, Wnet na różową wydał dziewiczynę.

PRZEBACZENIE

Ona chyba nie przebaczy, Jeśli on nie raczy.

WYROK

Na śmierć serce zasłużyło, Zabiło!

OD JUTRA

Od jutra się poprawiać zaczęły, Bo dzisiaj grzechy takie smaczne.

Jan Sztudynger

BEZPIECZNA PRACA WSZYSTKIM SIĘ OPLACA